Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 15 Maja 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 111 (1753)

Sezonowe alarmy.

Działanie wiosny na naturę ludzką bywa w rozmaitych dziedzinach jej przejawów rozmaite. W stosunkach międzynarodowych ta pora roku zaznacza się stale pojawianiem się pogłosek wojennych. Wzmożona aktywność natury ludzkiej wyraża się w swej prymitywnej formie wzrostem skłonności do bijatyki i robienia porachunków z bliźnimi. Ludzie, narody i państwa zaczynają się żywiej ruszać, głośniej i rezolutniej przemawiać, mocniej akcentować swoje dążenia i aspiracje.

Zbałkanizowana i skłócona staruszka Europa ulega również tym nieprzemijającym prawom natury. Zazwyczaj gdzieś w maju (w tym roku już w kwietniu — zapewne wskutek wczesnej wiosny) zaczynają się cokolwiek żarzyć rozrzucone na jej terytorjum t. zw. ogniska konfliktów. Po wersalskiej przebudowie Europy nie jest tych ognisk mniej, raczej więcej. Dawnej były one może większe co do swojej skali, dziś są liczniejsze, ale o mniejszej sile wybuchowej.

Nad załataniem największego konfliktu, narastającego od czasów wielkiej wojny — anglo-amerykańskiego — głowiła się przez bitych trzy miesiące konferencja morska w Londynie. W pewnej mierze jej się to udało — konflikt ten nie wyszedł ze stanu potencjalnego. Zbyt jest on ryzykowny dla stron obu, aby nie usiłowano przynajmniej go odwlec.

Zaognił się natomiast w wyniku tej konferencji inny antagonizm — włosko-francuski. Źródło jego tkwi w sprawie sabaudzkiej, uregulowanej jeszcze przez Napoleona III w sposób niezgody z aspiracjami Włoch. Dopóki jednak Włochy szamotały się w wewnętrznej niemocy i chaosie, dopóki brały w skórę nawet od Etjopów abissyńskich, dopóki wreszcie nie narodził się faszystowski imperjalizm— dopóty animozje antifrancuskie nie ujawniały się w polityce włoskiej, zaabsorbowanej w pierwszym rzędzie odzyskaniem włoskich terytorjów monarchji austro - węgierskiej. Wielka wojna przyniosła urzeczywistnienie aspiracyj włoskich od tej strony. Pozostały pretensje do Francji, powiększone przez dążenie do opanowania północnych brzegów Afryki i rozszerzenia posiadłości włoskich kosztem francuskich.

Żądanie parytetu sił morskich z Francją, nieustępliwie utrzymywane przez Grandi'ego na konferencji londyńskiej, zostało odrzucone przez Francję, jako dające bezwzględną przewagę Włochom na morzu Śródziemnem. Kwestji tej poświęcił Grandi wielką część swej mowy wygłoszonej w Izbie faszystowskiej w przeddzień niemal otwarcia kolejnej sesji Rady Ligi. Wybór tej chwili dla ponownego stwierdzenia, że rząd faszystowski nie zamierza ustąpić ani piędzi ze swego stanowiska, ma na celu wywarcie nacisku na Francję, której bardzo niepewna sytuacja wewnętrzna nie sprzyja twardej polityce zagranicznej. Kryzys parlamentarnych rządów francuskich jest w pełni swego rozwoju. Jest to stan przewlekły, który długo może krępować przyszłość poltyki międzynarodowej Francji pomimo świetnych talentów i bogatego doświadczenia, jakiemi ta polityka dysponuje.

Wprawdzie Francuzi zbyt tragicznie nie zapatrują się na rosnącą u sąsiadów **mania grandiosa**, nie mogą jednak nie liczyć się z ciągłem narastaniem i naciskiem żądań włoskich, zwłaszcza, że i ruchliwa polityka faszystowska zręcznie wyzyskuje coraz to inne czynniki międzynarodowe przeciwko Francji. Prasa francuska zżyma się i niecierpliwi, lecz nic na to poradzić nie może. P. Bainville pociesza się tem, że Włoch może dużo głupstw nagadać, ale żadnego głupstwa nie zrobi. Uwaga dowcipna, ale pociecha z niej słaba.

Francuzi dopatrują się naogół w manjerach politycznych włoskich, w groźnym tonie przemówień ich mężów stanu i t. d. sporej dozy kabotyństwa. Istotnie, dość przejechać się pociągiem przez Włochy, zobaczyć wałęsających się po każdej stacji cudacznie poubieranych milicjantów faszystowskich, żandarmów i zwykłych policjantów, dość nawet zobaczyć w kinie obrazek z przemówienia Mussolini'ego z pióropuszem na głowie, z jakiegoś balkonu do tłumu czarnych koszul, wymachających osadzonemi na kijach kapeluszami, aby doznać wrażenia zatrącającego operetką. Ale ta cała obserwacja nie może zaprzeczyć istnieniu w tem wszystkiem dużej siły dynamicznej, gotowej ślepo ruszyć na rozkaz swego przywódcy.

Ażeby faszyzm mógł się wypuścić na wojnę z Francją — to jest rzecz bardzo mało prawdopodobna. Straszyć nią jednak może nieustannie, a umiejętnie operując grą interesów politycznych antifrancuskch, trzymać swego rywala w ciągłej niepewności i nerwowem napięciu. Grandi w ostatniej swej mowie poruszył również kwestję rewizji traktatów, rozbudzając tem radość u Niemców, a wielkie niezadowolenie we Francji. Nasza prasa „narodowa", zachłystująca się z zachwytu nad wszystkiem co robi faszyzm we Włoszech, dyskretnie ten ustęp mowy przemilczała, zamiast określić istotny jego sens, który dla aktualnych interesów polskich nie stanowi żadnej groźby, bowiem obraca się wyłącznie w sferze taktycznych środków polityki włoskiej wobec Francji w odniesieniu do kwestji afrykańskiej.

* * *

Drugiem ogniskiem konfliktów są w mniemaniu dużej części opinji europejskiej stosunki polsko - sowieckie. Ktokolwiek te stosunki zbliska obserwuje, nie może dopatrzeć się w nich takich zmian, któreby usprawiedliwiały owe obawy. Ale są ludzie, którzy widzą nie to co jest, tylko to, co ich wyobrażeniom lub oczekiwaniom odpowiada. Dla tego typu ludzi zamachy dokonywane przez emigrantów rosyjskich w ubiegłych latach na przedstawicieli dyplomatycznych Rosji sowieckiej oraz owa bomba z czarnym prochem znaleziona w kominie poselstwa sowieckiego, stanowią łańcuch powiązanych ze sobą jednym celem faktów, mających świadczyć o istnieniu w Polsce kół szykujących napaść na Sowiety.

Kapitalnego materjału do tych podejrzeń dostarczył „der kranke Dmowski" — jak go nazywa jeden z korespondentów niemieckich w Warszawie, — na którego wiosna również podziałała tak ożywczo, że przerwał zimową drzemkę pod Poznaniem i, zjawiwszy się w Warszawie, ogłosił tam kilka nieprzytomnych artykułów.

Tuż potem owa bomba w kominie, o której w parę tygodni po jej znalezieniu niejaki p. I. D. tak raportuje czytelnikom „Rigasche Rundschau": „W poselstwie soweckiem w Warszawie została odkryta maszyna piekielna technicznie doskonała, o niezwykłej sile wybuchowej". Oto do jakiej potęgi urosło w oczach ryskich Niemców 6 klg. czarnego prochu. Podobne relacje poszły na wszystkie świata strony, a p. Woldemaras przerwał swoje rozmyślania nad minionem i oświadczył kategorycznie, że wojna pomiędzy Polską a Sowietami jest nieunikniona.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że rozmaitym czynnikom komunistycznym bardzo zależy na tem, aby szerzyć w Europie przekonanie o agresywnych planach Polski wobec Rosji sowieckiej. Usprawiedliwia to zbrojenia sowieckie i daje im w rękę wybór chwili dogodnej do wystąpienia rzekomo w obronie własnej. Głównie jednak chodzi o propagandę niepokoju, o podtrzymywanie wszelkich stanów psychicznych, nastawionych na możliwość i bliskość wybuchu. Im więcej stosunki w Europie są uregulowane i przepojone wzajemną ufnością, tem mniej pola do działania mają knowania bolszewickie. Przypisywanie Polsce zamiarów agresywnych nietylko ujemnie oddziaływa na nasze stosunki wewnętrzne, ale również powiększa rezerwę międzynarodowych kół gospodarczych w zakresie zaangażowania się kapitałów obcych w gospodarczem życiu Polski.

Inny jeszcze powód możliwości konfliktu polsko - sowieckiego tkwi w mniemaniu alarmistów europejskich w zagadnieniach narodowościowych Republik Sowieckich. Trudno jest przekonać ich, że Polska nie popiera czynnie ruchów separatystycznych w Rosji — tak to się wydaje logicznem. Trzeba się zgodzić z tem, że istotnie dziejowa rozprawa polsko-rosyjska, o ile wogóle nastąpi, głównie na tej płaszczyźnie się rozegra. Kto pozyska dla siebie polityczne siły odradzających się narodów nierosyjskich lub niepolskich, ten w rozprawie górę weźmie. Ale właśnie stan obecny stosunków narodowościowych zarówno w Polsce jak i w Sowietach, powinien przekonać każdego uważnego obserwatora że ten czynnik ewetualnej rozprawy jest zupełnie niedojrzały.

Bolszewicy robili eksperymenty w polityce narodowościowej, lecz nikogo niemi nie pozyskali. Państwo polskie nie miało i dotąd nie ma konstruktywnej polityki narodowościowej, wskutek czego nie może stawiać na tego konia w grze przeciwko Rosji. Można zrozumieć niedowierzanie Niemca czy Anglika, kiedy się jemu mówi, iż Polska nie popiera ruchu ukraińskiego w Sowietach. Ale że rzeczywiście nie popiera, to my o tem wiemy doskonale, równie doskonale jak bolszewicy, chociaż głośno mówią oni co innego.

Gdyby więc nawet nie było innych względów, bardzo zresztą licznych i zasadniczych, które skłaniają Polskę do prowadzenia polityki pokojowej względem Rosji, sam jeden tylko wzgląd na brak jakichkolwiek politycznych celów, mogących obecnie uzasadniać agresję przeciwko wschodniemu sąsiadowi, powinienby przekonać każdego bezstronnego człowieka o bezpodstawności szerzonych w tej materji — przeważnie ze złą wolą — pogłosek i domysłów.

Testis.

Depesze kondolencyjne
z powodu zgonu ks. bisk. Lisieckiego.

WARSZAWA, 14.V (Pat). Z powodu zgonu ks. bisk. dr. Arkadjusza Lisieckiego kancelarja cywilna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wysłała na ręce p. wojewody śląskiego Grażyńskiego depeszę treści następującej:

Pan Prezydent Rzecypospolitej polecił prosić Pana Wojewodę o wyrażenie kondolencyj Kurji Biskupiej z powodu śmierci ks. bisk, dr. Arkadjusza Lisieckiego, którego zalety umysłu i serca stawiały tak wysoko w działalności duszpasterskiej i państwowej, czyniąc z niego wysoki wzór kapłana-obywatela.

WARSZAWA, 14.V (Pat). Pan Marszałek Józef Piłsudski przesłał na ręce księdza prałata Kazperlika. generalnego wikarjusza Kurji Biskupiej w Katowicach depeszę treści następującej:

Głęboko przejęty wiadomością o śmierci ks. bisk. dr. Arkadjusza Lisieckiego, prawego i światłego orędownika swego posłannictwa ślę Kapitule Katedralnej słowa mego serdecznego żalu i szczerego współczucia. (—) *Józef Piłsudski.*

WARSZAWA, 14.V (Pat). Z powodu zgonu ks. bisk. dr. Lisieckiego p. minister Pracy i Opieki Społecznej Prystor wysłał na ręce Kurji Biskupiej w Katowicach depeszę kondolencyjną.

Projekt ustawy o polsko-niemieckiej umowie gospodarczej
przedłożył min. Curtius Radzie Państwa Rzeszy.

BERLIN, 15.V (Pat). Minister spraw zagranicznych dr. Curtius przedłożył Radzie Państwa Rzeszy projekt ustawy o polsko-niemieckiej umowie gospodarczej. Umowa gospodarcza wchodzi w życie w 10 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, co ma nastąpić, o ile możności jak najprędzej w Berlinie.

Do umowy dołączonych zostało 7 not, wymienionych między obu rządami. Pozatem do umowy dołaczono notę, dotyczącą przystąpienia w m. Gdańska do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej. Wyeliminowana została z umowy sprawa osiedlenia, która w stosunkach między w. m. Gdańskiem i Rzeszą niemiecką ma być regulowana na podstawie wzajemnych postanowień autonomicznych. Umowa gospodarcza nie odnosi się do polsko-niemieckiej umowy drzewnej, której termin upływa 31 grudnia 1931 roku, o ile do tego czasu obie strony nie powezmą nowej decyzji.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 14.V (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi Narodów otwarte zostoło przemówieniem przewodniczącego, jugosłowiańskiego ministra spraw zągranicznych Marinkowicza, który złożył hołd pamięci Nansena. Po przemówieniu tem Rada przystąpiła do porządku dziennego i zatwierdziła propozycje komisji finansowej w sprawie osiedlenia uchodźców bułgarskich, dalej w sprawie sytuacji monetarnej w Bułgarji i Grecji, w sprawie pożyczki dla w. m. Gdańska oraz w sprawie reformy bankowej w Estonji. Następnie Briand odczytał sprawozdanie, po wysłuchaniu którego przewodniczący komitetu Rady do spraw Grecji zaaprobował konwencję, zawartą 24.I 1930 r. w Genewie, a dotyczącą sprawy uchodźców. Wreszcie Rada postanowiła zaprosić 7 państw, w tej liczbie Polskę, do udziału w pracach komisji doradczej dla zwalczania używania opium i innych narkotyków.

Rozmowy i wizyty

GENEWA, 14.V (Pat). Wiosenna sesja Rady Ligi Narodów zostanie zakończona we czwartek. Dwugodzinna rozmowa, którą Briand i Grandi prowadzili dziś po południu miała przebieg pomyślny. Obaj ministrowie postanowili prowadzić w dalszym ciągu w drodze dyplomatycznej rozmowy, rozpoczęte w Genewie.

We czwartek po południu odbędzie się ostatnia rozmowa Hendersona z Grandim, którzy prawdopodobnie jeszcze w tymże dniu obaj opuszczą Genewę. Briand złożył w czwartek wizytę min. Curtiusowi w celu dalszego prowadzenia rozmowy, rozpoczętej we wtorek.

Aresztowanie sprawców napadu na p. Szembekową i p. Dewey'a.
Część zrabowanych kosztowności odnaleziono.

BUKARESZT, 14.V. (Pat). Sprawcy napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 6 b. m. na samochód, wiozący panią Szembekową oraz p. Dewey'a i Davillę, zostali aresztowani ubiegłej nocy.

Są to notoryczni złoczyńcy, z których każdy był już kilkakrotnie karany. Wszyscy przyznają się do udziału w napadzie. Część skradzionych kosztowności została już odnaleziona.

Sprawcami napadu byli Cyganie.

BUKARESZT, 14.V. (Pat). Jak się okazuje, sprawcami zamachu na samochód poselstwa polskiego jest 5 Cyganów, zamieszkałych w okolicy Bukaresztu, którzy mają już na sumieniu cały szereg mniejszych i większych przestępstw. Zrabowane klejnoty i przedmioty wartościowe zostały już odnalezione.

WIADOMOŚCI z KOWNA

EKSPORT MASŁA.

W ciągu I-go kwartału r. b. eksportowała Litwa przeszło 570.000 kg. masła.

DŁUGI SAMORZĄDÓW.

1 kwietnia b. r. długi wszystkich samorządów litewskich wraz z Kownem dla państwa wynosiły 3.216.000 lt. Suma ta nie zawiera w sobie długów samorządowych dla Banku Litewskiego.

BUDOWA NOWYCH RZEŹNI.

W bież. miesiącu rozpocznie się budowa dwóch wielkich rzeźni świń przeznaczonych na eksport: w Szawlach i Poniewieżu. Pozatem zostanie również rozszerzona rzeźnia „Majstas".

OTWARCIE SANATORJUM PRZECIWGRUŹLICZEGO.

W dniach ostatnich otwarto w Poniewieżu Sanatorjum Przeciwgruźlicze dla dzieci. Jest to drugie zkolei Sanatorjum Przeciwgruźlicze w Litwie.

ZAMKNIĘCIE LINJI OKRĘTOWEJ.

Rząd zamknął koncesję na przewóz emigrantów linji okrętowej United Baltish Corporation wobec tego, że linja ta posługuje się statkami, nabytemi niedawno przez Polskę od towarzystwa duńskiego.

Zgon Władysława Orkana.

KRAKÓW, 14.V (Pat) Dziś nad ranem zmarł tu Władysław Orkan.

* * *

Zmarły przedwcześnie piewca Podhala Władysław Orkan (Franciszek Smreczyński) urodził się w roku 1876 w Porębie Wielkiej. na pograniczu pow. nowotarskiego i limanowskiego. Studja ukończył w Krakowie. Wprowadzony w świat literacki przez Kazimierza Tetmajera pozostawał początkowo w bliskich stosunkach z gronem krakowskich literatów, zaliczających się do t. zw. Młodej Polski i zgrupowanych około czasopisma „Życie". Później wybrał swoją własną drogę twórczości. Pierwsze utwory poetyckie rozpoczął drukować w „Życiu". W książkowem wydaniu ogłosił nowele w Warszawie w r. 1898. z przedmową Tetmajera — zbiór poezyj pod tyt. „Wiara tej smutnej ziemi". Następnie wyszły drukiem w roku 1900 szkice i obrazki pod tyt. „Nad urwiskiem", dalej powieść „Komornicy", „Roztoki", w roku 1904 — dramat „Noc", „Skąpany Świat". W roku 1904 ukazała się tragedja „Wina i kara" w trzech aktach, następnie fragment w 3 aktach na tle 1846 r. pod tyt. „Ofiara", powieść „Drzewiej" Ponadto wydał cały szereg utworów poetyckich i nowel. W czasie wojny służył w 4 pułku legjonów polskich i w tym okresie w roku 1917 wydał wspomnienia pod tyt. „Droga czwartaków". Ostatnio okazały się „Listy ze wsi" i „Wskazania", wydane nakładem Domu Książki Polskiej w Warszawie. Zmarły nie doczekał się niestety uroczystego aktu wręczenia mu nagrody literackiej m. Warszawy. Pogrzeb Władysława Orkana odbędzie się w piątek o godzinie 16-ej. (PAT).

Premjer Sławek w Belwederze.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj w godz. połudn. p. premjer Sławek był przyjęty w Belwederze przez Marszałka Piłsudskiego na dwugodzinnej konferencji.

Nieścisłe informacje
o konferencji min. Zaleskiego z min. Curtiusem.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z doniesieniem prasy niemieckiej o treści rozmów między p, min Zaleskim a p. min. Curtiusem w Genewie agencja „Press" z dobrze poinformowanych źródeł donosi, że wiadomość o oświadczeniu min. Zaleskiego w sprawie zwołania sesji nie odpowiada prawdzie, a w szczegółach nie jest prawdą, że min. Zaleski w toku tych rozmów poruszyć miał sprawę ratyfikacji umów polsko niemieckich.

Ponadto należy zaznaczyć, że dalsze informacje niemieckie o szczegółach rozmów, przeprowadzonych między delegacją polską a niemiecką w Genewie są nieścisłe i przeważnie nieprawdziwe.

Ambasador Stanów Zjedn. przybywa do Polski.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

We środę dn. 21 b. m. przybywa do Warszawy nowomianowany ambasador Stanów Zjednoczonych John Willys w towarzystwie małżonki.

Wojewoda Raczkiewicz w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda wileński Raczkiewicz i przyjęty był wczoraj przez ministra Pracy i Opieki społecznej p. Prystora.

Bilans handlowy w kwietniu roku bież.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń Urzędu Statystycznego bilans handlowy w ub. miesiącu przyniósł saldo dodatnie w wysokości 29 milj. 534 tys. zł. Przywieziono w kwietniu 281.648 tonn towarów wartości 179.415 tys. zł., wywieziono zaś 1 milj. 353.640 tonn wartości 208.949 tys. zł.

Projekt przedłużenia godzin pracy pracowników umysłowych.

W ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, p. Klotta, konferencja z przedstawicielami organizacyj pracowniczych, w związku z mającą odbyć się w Genewie XIII międzynarodową konferencją pracy.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie opracowało i rozesłało już rządom poszczególnych państw projekt konwencji w sprawie czasu pracy pracowników umysłowych.

Na odbytej w ministerstwie pracy i opieki społecznej konferencji delegaci konfederacji pracowników umysłowych i sosnowieckiej federacji pracowników umysłowych oświadczyli, że konwencja wymaga poważnych zmian, ale nadaje się do dyskusji. Natomiast przedstawiciele centralnej organizacji pracowników umysłowych stwierdzili, że konwencję należy wogóle odrzucić, albowiem ustanawia ona znacznie gorsze dla pracowników warunki, niż obowiązujące obecnie w Polsce. Mianowicie, podczas gdy u nas pracownicy umysłowi pracują normalnie 7 godzin dziennie, projekt konwencji określa czas pracy w tygodniu na 48 godzin, a w niektórych wypadkach nawet na 54 godziny; pozatem godziny ponadliczbowe, płatne u nas o 50 proc. i 100 proc. więcej, niż normalnie, według konwencji miałyby być wynagradzane tylko o 25 proc. więcej.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej pracuje obecnie nad sprecyzowaniem stanowiska rządu polskiego w powyższej sprawie.

Hołd Polaków francuskich p. Marszałkowi Piłsudskiemu

WARSZAWA, 14.V. (Pat). Dziś zgłosił się do Belwederu przedstawiciel kolonji polskiej w miejscowości Avions Pas de Calais we Francji Władysław Cmela, przywożąc p. Marszałkowi Piłsudskiemu adres hołdowniczy w imieniu tamtejszych górników, nauczycielstwa i dzieci szkolnych. W nieobecności p. Marszałka p. Cmela doręczył adres p. Marszałkowej Piłsudskiej.

Odznaczenia orderem Korony Belgijskiej.

WARSZAWA, 14.V (Pat) W dniu 14 b. m. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Belgji w Warszawie p. de l'Escaille doręczył p. ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu odznaki orderu wielkiego krzyża Korony Belgijskiej. Również w tym samym dniu odznaczeni zostali p. Czesław Peche, szef sekretarjatu p. ministra, komandorją Korony Belgijskiej i radca Marjan Piasecki — krzyżem oficerskim Korony Belgijskiej.

Inauguracja Rady Warszawskiej Izby Rolniczej

WARSZAWA, 14.V (Pat). W dniu dzisiejszym nastąpiła uroczysta inauguracja Rady Warszawskiej Izby Rolniczej, w obecności p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego i p. ministra reform rolnych Staniewicza.

Konferencja min. spraw zagr. Jugosławji i Italji.

GENEWA, 14. V. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). W dniu wczorajszym odbyła się rozmowa pomiędzy ministrami spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowiczem i Italji Grandim, co do przebiegu której obie strony zachowują całkowite milczenie. Wbrew twierdzeniom niektórych dzienników Szwajcarska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w czasie rozmowy nie poruszono sprawy przyznania Węgrom w Rjece strefy wolnego portu. Obaj ministrowie omówili jedynie ogólne sprawy polityczne. Jak słychać, obie strony są zadowolone z wyników rozmowy.

Ostateczne wyniki głosowania do Sejmu Śląskiego.

KATOWICE, 14.V (Pat). Przewodniczący głównej komisji wyborczej na okręg Nr. 2 w Katowicach podaje do wiadomości, zgodnie z art. 79 ordynacji wyborczej, że wyniki głosowania do Sejmu Śląskiego w dniu 11 maja 1930 roku przedstawiają się w tym okręgu jak następuje:

Uprawnionych do głosowania było 208.595. Liczba złożonych głosów wynosi 196.020. Liczba głosów unieważnionych 1473. Ogólna liczba głosów ważnych 154.547. Lista Nr. 1 (Katolicki Blok Lud.) uzyskała 4 mandaty, lista Nr. 4 (Blok Jedn. Rob. Chł.) — 1 mandat, Nr. 5 (P.P.S.) — 1 m., Nr. 7 (Nar. Ruch Robotn.) — 1 m., Nr. 8 (Nar. Chrześcijańskie Zjedn. Pracy) — 4 m., Nr. 11 (Niem. Blok Wyb.) — 5 m. Inne listy mandatów nie otrzymały.

Najnowszy rozwój polityczny Europy?

Rewelacje „Arbeiter Ztg."

WIEDEŃ, 14.V (Pat). „Arbeiter Ztg." w artykule wstępnym wywodzi, że najnowszy rozwój polityczny Europy idzie w kierunku zbliżenia między Niemcami a Włochami przeciwko Francji, Polsce i Małej Entencie. Włochy czynią wielkie wysiłki, aby skierować rozwój polityczny Europy na te tory. Między innemi starają się Włochy odciągnąć Rumunję od Małej Ententy. Zmiany polityczne na naczelnych stanowiskach w Niemczech są oznaką walk między różnemi orjentacjami w Niemczech.

—.—

Bez porozumienia.

LONDYN, 14.V (Pat). Ministerstwo kolonij wydało komunikat o zakończeniu rozmów pomiędzy członkami rządu a delegacją Arabów palestyńskich.

Komunikat zaznacza, że zwrócono uwagę na to, iż zmiany konstytucyjne, których domagają się Arabowie, są całkowicie niemżlowe do przyjęcia, ponieważ nie pozwoliłyby rządowi na wykonanie zobowiązań, wynikających z mandatu, Delegacja arabska w wydanym komunikacie oświadcza, iż rząd odrzucił jej żądania i że obrady zostały zamknięte wobec tego, iż stanęły na martwym punkcie.

—.—

Podwójna gra Woldemarasa.

KOWNO, 14. V. (Pat). Prezes partji narodowców (tautininków) Łapenas udzielił wywiadu, w którym określił stanowisko p. Woldemarasa. Pan Woldemaras prowadzi podwójną grę: z jednej strony stara się dyskredytować partję narodowców, z drugiej zaś strony podaje się za jej członka, jakkolwiek w swoich wystąpieniach obala obecny kierunek polityczny i stale występuje przeciwko p. Smetonie, chcąc go zdyskredytować.

Politykę tę uprawia p. Woldemaras, chcąc za wszelką cenę dojść do władzy. Jednak wszelkie wysiłki jego nie mają najmniejszych widoków powodzenia, gdyż nie ma on realnej siły, na której mógłby się oprzeć a po drugie nie ma określonego programu. Siły, które go popierają, można podzielić na trzy grupy: pierwsza grupa—część narodowców, bardzo znikoma, druga — utopiści, którzyby chcieli wprowadzić jakiś nadzwyczajny ustrój państwowy na Litwie i trzecia — karjerowicze, którzy spodziewają się uzyskać wysokie stanowiska w razie objęcia władzy przez p. Woldemarasa.

Zdaniem Łapenasa, powrót Woldemarasa do władzy jest zupełnie wykluczony. W sprawie zwołania sejmu p. Łapenas oświadczył, że sejm będzie zwołany dopiero wtedy, kiedy będą całkowicie zrealizowane i wprowadzone w życie postulaty programu politycznego, który został określony po zamachu grudniowym w 1926 roku. Wybory do sejmu będą przeprowadzone w/g nowej ordynacji wyborczej.

W chwili obecnej żadne pertraktacje z partjami opozycyjnemi nie są prowadzone i dopiero po dokonaniu całkowitej reformy ustroju państwowego wyjaśni się, z którą z partyj opozycyjnych będzie możliwa współpraca.

W Indjach.

Napad na skład soli.

BOMBAY, 14.V. (Pat). Dwustu ochotników wtargnęło do składu soli w Shiroda. Policja aresztowała 158 osób. 16 osób odniosło rany w czasie starcia z policją.

W Sholapur spokój.

BOMBAY, 14.V. (Pat). Według doniesień z Sholapur, panuje tam zupełny spokój, lecz ogłoszenie stanu wojennego skłoniło wielu mieszkańców do wyjazdu. Pociągi, opuszczające miasto, są przepełnione pasażerami.

Ulgi podatkowe dla Wileńszczyzny.

Skutki pobytu w Wilnie p. wice-min. Starzyńskiego.

Na podstawie szeregu konferencyj, odbytych w Wilnie przez wice ministra skarbu dr. Starzyńskiego z przedstawicielami życia gospodarczego, oraz w związku z memorjałami, złożonemi p. wiceministrowi przez delegacje poszczególnych organizacyj i związków Wileński Urząd Wojewódzki komunikuje, iż Ministerstwo Skarbu wydało następujące zarządzenia:

1. Okólnikiem Nr 291 L. D. V. 5237/4/30 Ministerstwo Skarbu zarządziło zmianę dotychczasowej interpretacji art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tym kierunku, aby pracowni i zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, o których mowa w art. 8 p. 5 ustawy, zatrudniających oprócz właściciela przedsiębiorstwa jedną najemną siłę pomocniczą lub jednego członka rodziny — nie pociągać do obowiązku nabywania świadectw przemysłowych.

2. Zarządzeniem L D.V. 1342/4/30 Ministerstwo Skarbu nakazało stosować ulgową 1% stawkę podatku przemysłowego do wszystkich obrotów, uzyskanych z detalicznej lub drobnej sprzedaży artykułów spożywczych pierwszej potrzeby (art. 7 p. c ustawy o państwowym podatku przemysłowym), zarówno w oddzielnym zakładzie handlowym, obsługującym zakład przemysłowy (rzemieślniczy), należący do tego samego właściciela, jak również do obrotów uzyskanych ze sprzedaży powyższych artykułów bezpośrednio z zakładu przemysłowego (rzemieślniczego).

3. Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 10 maja 1930 r., wydanem w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu, uchylono zarządzone postanowieniem § 8 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 30 kwietnia 1930 r. (Dz. U. P. Nr. 34, poz. 281) dodatkowe opodatkowanie zapasów wyrobów wódczanych, pochodzących z prywatnych fabryk wódek (t. zw. wódki gatunkowe), jakie w dn. 7 maja r. b. znajdowały się w hurtowych i detalicznych miejscach sprzedaży, za wyjątkiem zapasów fabrycznych składów prywatnych.

4. Zarządzeniem L.D.V. 3476/4/30 Ministerstwo Skarbu zniżyło stawkę podatkową od obrotów eksportowych lnem, siemieniem lnianem, seradelą do wysokości 0,5% od tranzakcyj, dokonanych w 1929 r. oraz zawiesiło zupełnie podatek obrotowy od tych artykułów, począwszy od dnia 1 stycznia 1930 roku.

—o—

Echa włamania do kasy okręg. dyr. robót.

LWÓW, 14.V. (Pat). W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o rozbiciu kasy okręgowej dyrekcji robót publicznych prasa poranna donosi, że włamywacze, korzystając z ustawionych celem odnowienia gmachu drabin, dostali się od strony podwórza na dach budynku wojewódzkiego, poczem przeszli na 3-cie piętro, gdzie mieszczą się biura okręgowej dyrekcji robót publicznych.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że włamania dokonali zawodowi kasiarze. Łupem złodziei padło, jak już wczoraj donosiliśmy, około 20 tysięcy złotych.

Zabójstwo dowódcy sowieckiego pułku.

RYGA, 14.V. (ATE). W Moskwie został zabity w okolicznościach tajemniczych dowódca pierwszego pułku strzelców Rogaczow.

„Wieczerniaja Miskwa" zamieszczając wiadomość o śmierci Rogaczowa twierdzi, iż został on zabity przypadkowo przez jednego z kolegów przy manipulowaniu rewolwerem. Rogaczow był jednym z oddanych Stalinowi dowódców moskiewskiej dywizji proletarjackiej, która jak wiadomo stanowi najpewniejszy oddział armji sowieckiej i pełni służbę garnizonową w Moskwie.

Piorun uderzył w gromadę robotników.

POZNAŃ, 14.V. (Pat). Wpobliżu Gorzany powiatu inowrocławskiego uderzył wczoraj piorun w gromadę robotników, powracających z pracy. Jedna z sezonowych robotnic 18-letnia dziewczyna, odniosła tak ciężkie obrażenia, że wkrótce potem zmarła.

Groźny pożar.

LWÓW, 14.V. (Pat). Ubiegłej nocy we wsi Buczaty powiatu rawskiego województwa lwowskiego wybuchł groźny pożar z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogień powstał w jednej ze stodół, poczem rozszerzył się na inne zabudowania, niszcząc 5 domów mieszkalnych, 5 stajen i 3 stodoły. Wysokość strat wynosi około 50 tys. złotych.

Pożar m. Pokrowsk.

MOSKWA, 14.V. (Pat). W Pokrowsku wybuchł wczoraj groźny pożar, który z powodu silnego wiatru rozszerzył się niebawem na jedną czwartą miasta. Spłonęło zgórą 100 domów. Jak podaje TASS, władze rządowe wybrały komitet, który ma zająć się sprawą pomocy dla poszkodowanych oraz przeprowadzić dochodzenie w celu wykrycia przyczyn pożaru.

—o—

Delegacja kolejowców u ministra Kühna.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Pan min. Komunikacji Kühn przyjął wczoraj przedstawicieli Wydziału Wykonawczego Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Delegacja kolejowców przedstawiła p. min. szereg. postulatów, a między innemi konieczność jak najrychlejszego zlikwidowania redukcji dni pracy na kolejach w wydziałach mechanicznym, drogowym, a częściowo i eksploatacyjnym. P. min. zapowiedział, że w najbliższym czasie wyda zarządzenie, zmierzające do przywrócenia byłego pełnego tygodnia pracy w tych trzech wydziałach.

Konferencja min. Zaleskiego z Briandem.

GENEWA, 14.V (Pat). Dziś po południu miała miejsce dłuższa rozmowa między min. Zaleskim a Briandem. Obaj ministrowie rozpatrzyli szczegółowo szereg zagadnień polityki bieżącej, dotyczących obu krajów.

Serdeczna rozmowa min. Curtiusa i Zaleskiego.

GENEWA, 14 V (Pat). Agencja Havasa podaje: Ministrowie Curtius i Zaleski odbyli długą i serdeczną rozmowę w sprawie stosunków handlowych polsko-niemieckich. Briand ma jutro spotkać się z Curtiusem, w piątek zaś odjedzie prawdopodobnie do Paryża.

Memorjał Brianda.

BERLIN, 14.V (Pat). Korespondent genewski „Berliner Tageblatt" dowiaduje się, że memorjał min. Brianda w sprawie porozumienia gospodarczego między państwami europejskiemi wręczony zostanie w najbliższą sobotę rządom wszystkich państw europejskich.

Bułgarji grozi przesilenie gabinetowe.

WIEDEŃ, 14.V (Pat). Dzienniki wiedeński donoszą z Sofji, że na skutek polecenia króla prezydent ministrów Liabczew przeprowadza rekonstrukcję gabinetu. Zgodnie z wolą króla konferował Liabczew z Cankowem i oświadczył mu, że przy rekonstrukcji gabinetu musi pozostać nadal ministrem spraw zagranicznych Burow, a ministrem skarbu — Molow. Liabczew sam zachowa tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Cankowowi ofiarował Liabczew od dwóch do trzech tek ministerjalnych. Cankow oświadczył, że stronnictwo jego reflektuje na tekę skarbu i spraw wewnętrznych. Wobec tego zanosi się na przesilenie gabinetowe. Możliwe jest, że gabinet Liabczewa poda się do dymisji.

Echa katastrofy w kopalni.

KATOWICE, 14.V. (Pat). W związku z katastrofą w Zabrzu na kopalni Concordia dowiadujemy się, że konsul generalny Maihomme wydelegował do Zabrza sekretarza pierwszej klasy Figwera, który w jego imieniu złożył na ręce dyrektora kopalni Bauera wyrazy współczucia z powodu tej katastrofy.

O prawach i obowiązkach społecznych sztuki.

Jeszcze o „Przestępcach".

Piszę pod świeżem wrażeniem dyskusji odbytej w teatrze na Pohulance. Ze względów formalnych „Przestępcy" mnie nie zachwyciły. Przeładowanie moralizatorską tendencją i treścią usunęło prawie całkowicie to, co zwykliśmy nazywać kompozycją; pozostało z niej tyle tylko, by można było mówić o mniej więcej przejrzystej konstrukcji sztuki. Też same przyczyny usunęły ze sztuki wszystko, co mogłoby odciążać przygnębiające wrażenie, jakie daje ze sceny błoto moralne. Treść „Przestępców" to błoto i nic więcej. Też same przyczyny związały ręce dekoratorowi, klecącemu niestetyczne, duszne zakamarki dla owych, niezbędnych ze względu na tendencję, zbrodni. Pierwsze i najbardziej bezpośrednie wrażenie zbliża się do tego, jakie miałby człowiek, zmuszony zjeść śledzia, podniesionego z posadzki i rozduszonego paroma tuzinami brudnych podeszew. ¿A jednak...

A jednak ta mizerna pod względem formalnym sztuka ma prawo do sceny. Ratuje ją treść. Ta treść, która jednych entuzjazmem, drugich obawą napełnia. I entuzjazm i obawa tu są zbędne. Cóż jest tedy potrzebne? Opuszczenie teatru z pochyloną w zamyśleniu głową

Ktoś w dyskusji rzekł, że to jest sztuka dla intelektualistów. Zgoda! Tak! Rozwój dyskusji to potwierdził.

Powiedziałem, że entuzjazm tu nie na miejscu. No bo i czego się entuzjazmować? To nie jest satyra na sądy. Sądy tu są uczciwe, gorliwe w pracy, dbałe o sprawiedliwość; czynią one wszystko co mogą, ale, niestety, sprawiedliwości nie czynią zadość. Czy to ich wina? Nie, wszak są uczciwe, pracowite i dbałe. Czy tu o sądy najbardziej się rozchodzi? Ależ nie! Stokroć nie! Tu chodzi o to, że inteligenci uczciwi do głębi i pragnący zupełnie normalnie mieć dzieci, mieć ich nie mogę, jeżeli nie chcą patrzeć na ich suchotnicze konanie, że „dzieci" mieszczańskie, które już wyszły z wieku dziecinnego gonią za życiem i użyciem i że w tej pogoni każdy szlachetniejszy odruch jest zgnieciony i przełamany. Chodzi tu o to, że wśród pospólstwa miejskiego panuje brutalność, bestjalstwo i wzajemy wyzysk, że panicze zbliżają się do dziewuch służebnych tylko w celu ich uwiedzenia, względnie kupienia ich taniej miłości. Wreszcie chodzi tu o to, że po wszystkich piętrach gnieżdżą się zbrodnie, nie objęte prawem lub tolerowane: prostytucja, wiarołomstwo miłosne, donżuanerja i t d. które w prostej linji prowadzą do zbrodni kryminalnych, a jednak, choć są początkiem większego złego i są złem same przez się, karane nie są.

I otóż ludzie zanurzeni w takiej atmosferze dostają się w ręce sędziów, myślących kategorjami utartemi, zanurzonych po uszy w teorji. Sądy w sztuce tej nie są karykaturą, są one wszakże przedstawione groteskowo, Jest to niezbędne dla uwydatnienia przepaści, istniejącej między sądem, a sądzonem społeczeństwem. Tam, gdzie sędziowie widzą zbrodniarzy, tam tylko są ludzie chorzy — powiada „student" w jednej z ostatnich scen. Niema zbrodniarzy, są tylko ludzie nieszczęśliwi, głosiła niedawno Zapolska, i w tem jest wiele racji. Są niewątpliwie zbrodniarze, jako typy (choć i to jest raczej choroba, którą jako chorobę badać warto), ale mnóstwo „sądzonych" to tylko ofiary warunków społecznych, lub własnej spaczonej psychiki. Proszę tylko zwrócić uwagę na to, jak cierpi w tej sztuce młodzieniec homoseksualista, jak rozpaczliwie usiłuje bronić się przed usunięciem płodu kochanka boksera, jak wielkim głosem woła milczący trup kucharki, którąby mały, ciasny ale własny kąt i rodzina, zabezpieczona przed prostytucją, mogłyby uratować i od śmierci i od zbrodni i t. d. i t. d. A panowie sędziowie tego nie widzą, ich zajmuje tylko wina i wymiar kary. Lecz i to przecież nie ich wina, a tylko środowiska, które ich na ślepe, zmechanizowane narzędzia prawa wykierowało.

Nie przeciw instytucji sądów słyszałem krzyk „Przestępców", nie widziałem tam nawet żadnej karykatury sądów. Dostrzegłem jedynie symbol tak zwanego inteligentnego społeczeństwa, silnie trzema linjami podkreślony, społeczeństwa, które ma być mózgiem i sercem ludzkości, a stało się tylko pedantycznie konsekwentnym mózgiem. Nie umiałem symbolicznego naturalizmu Brucknera odczytać tak, jak chcieli niektórzy, t. j. nie słyszałem w nim wołania: „precz z prawem i jego martwą literą — niech żyje sumienie i tylko sumienie", — natomiast odczytałem go w ten sposób: „Niech żyje sumienie i niech sprobuje zapobiegać zbrodniom, niech się zwróci przeciwko korzeniom zła, a w drugim rzędzie niech odróżnia zbrodniarzy od ludzi chorych i nieszczęśliwych, ale przedewszystkiem niech więcej odpowiedzialności za ogólną atmosferę zbrodni wśród warstw inteligentnych obudzi".

Bo nie do sądów i nie do zbrodniarzy skierowany jest krzyk sumienia w sztuce Brucknera, lecz do każdego widza, który chce i może myśleć. Na to przeciętny inteligent z widzowni mógłby odpowiedzieć, ale cóż mnie to obchodzi że istnieje ciemnota, brutalność, zwyrodnienie, rozpusta. Jak to co obchodzi? Jeśliś ty, widzu, ponad to wyrósł, to myślże nad wyciągnięciem do swych wyżyn innych, a jeżeli sam jeszcze tkwisz w tem wszystkiem, to ratuj się, jeśli w tobie została choć odrobina rozsądku i zdrowego instynktu społecznego. Kołtuńskie środowiska, gdzie się rodzą tolerowane i nietolerowane przez prawo zbrodnie wszakże my sami tworzymy, a nie kto inny tworzy również bezduszne sądy. W nas też musi się zbudzić ta ogólna wewnętrzna przeciwdziałająca praca. Kto nie chce widzieć takiej sztuki, jak „Przestępcy", ten chyba nie pragnie tej pracy ani w sobie ani w innych. To jest chyba człowiek święty, bo jeśli świętym nie jest, to nie zaprzeczy, że tacy przestępcy, jak w sztuce Brucknera, nawet po Wilnie chodzą i że mają prawo do niego, kwietystycznie usposobionego widza, wołać o ratunek.

A teraz na naszym polskim gruncie: czy to hasło jest dla nas groźne, jako zagrażające powadze sądów? Zaiste nie!

Nie widzę w sztuce obniżania powagi sądów. Powtarzam: nic się tam sądom nie zarzuca oprócz bezradności wobec komplikacyj, których ani dotychczasowe prawo ani dotychczasowe życie nie znały. Uwydatnione to zostało nie jako szyderstwo, szykana i hasło anarchistyczne, lecz jako konflikt obnażonych elementów nowego wielkomiejskiego życia społecznego, głęboko i z bólem przez autora odczuty. Ten ból Brucknera—człowieka pochłonął nawet Brucknera—artystę i nadał sztuce ubożuchne szaty zewnętrzne.

A więc streszczam. W marnej pod względem formalnym, raczej estetycznym, sztuce Brucknera, mamy treść głęboką i silną. Treść ta, aczkolwiek plugawa, zdolna jest sama przez się wywołać tak wielką skalę szlachetnych wzruszeń i chęci w czytelniku i wlać tak silny prąd myśli, skierowanych ku rozwiązaniu problemu, że w ten właśnie sposób wytwarza ona intensywne życie wewnętrzne człowieka, życie o cechach doznań estetycznych. Nie rzuca ta treść żadnej prawdy gotowej, lecz wielkim głosem o prawdę woła, czyniąc tem zadość zasadniczemu celowi twórczości literackiej.

Życiu społecznemu i politycznemu może ona przynieść tylko pożytek, gdyż szarpie sumieniem, pogrążonem w szary sen codziennego zobojętnienia.

Wład. Arcimowicz.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Niepowodzenie działaczy lewicowych na terenie powiatu wilejskiego.

W dniu 11 b. m. w Wilejce pow. miał się odbyć wiec P. P. S. C. K. W., organizowany przez kierownika Kasy Chorych p. Czajkowskiego. Przyjechali z Wilna Kuran i tow. urzędnik kolejarz, lecz wiec nie mógł się odbyć z braku publiczności. Panowie z CKW odjechali z kwitkiem, zadawalając się pozostawieniem odezw.

— W dniu 8 b. m. przybył na wiec do Dołhinowa poseł z 18-ki Każuro Nie powiodło się jednak mu na tym występie, gdyż ludność, zniechęcona do działaczy 18-ki, przyjęła wiec niefortunnego mówcy wcale niedwuznaczną postawą, obrzucając nieproszonego gościa butelkami i zgniłemi jajami. Oberwawszy butelką w łeb wyjechał nieborak z Dołhinowa nic nie wskórawszy.

Bratobójstwo.

Zaścianek Grygiszki, gm. miekuńskiej był widownią wstrząsającej zbrodni tem potworniejszej, że ofiarą padł młody chłopiec z rąk własnego brata.

W stodole należącej do gospodarza Saswila, w czasie wywożenia nawozu powstała kłótnia między zajętymi tą pracą braćmi Józefem i Edwardem Saswilami.

W pewnym momencie Edward S. trzymanemi widłami tak silnie pchnął w głowę o dwa lata młodszego od siebie Józefa, że ten padł trupem niemal na miejscu.

Bratobójcą, liczącym zaledwie lat 18 zajęła się policja.

DRUSKIENIKI

+ **Przygotowania do przyjęcia Pana Prezydenta.** W poniedziałek 12 maja r. b. odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Przyjęcia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zebrani pod przewodnictwem senatora Abramowicza utworzyli miejscowy Komitet, w którego skład weszli: Rada Miejska, Organizacje społeczne, poszczególni przedstawiciele miejscowej ludności.

Wobec bardzo krótkiego, bo zaledwie 2 godz. pobytu Pana Prezydenta w Druskienikach ustalono następujący program:

Uroczyste powitanie, zwiedzenie zakładu kąpielowego, uzdrowiska, parku, Poganki, spożycie obiadowego posiłku i pożegnanie Dostojnego Gościa.

Dla wykonania pacr powyższych wyłoniono Komitet Wykonawczy w składzie 7-miu osób: pp. Senat. Abramowicz, Frenkiel, burmistrz Makriewicz, Szczerbiński, Szyszkowski, Sołtan i ks. Wołłejko. Na przewodniczącego Komitetu zaproszono: p. senat. Abramowicza, na sekr. p. Kaczorkiewicza.

K.

ŚWIĘCIANY

+ **Z posiedzenia Zarządu i Prezesów Ognisk Polskiego Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.** W dniu 11 maja r. b. odbyło się w Święcianach posiedzenie rozszerzonego Zarządu Powiatowego przy udziale Prezesów Ognisk, Powiatowego Oddziału Zw. Naucz. Szk. Powsz. w obecności delegata Wojewódzkiego Zarządu p. Steca. Przewodniczył p. Brzeziński.

Z ważniejszych spraw podnieść należy uchwałę Zarządu w sprawie zorganizowania przez Odział Powiatowy internatu dla uczniów uczęszczających do zakładów naukowych w Święcianach, którego brak bardzo w Święcianach odczuwać się daje, a co należycie nauczycielstwo pow. święciańskiego rozumie i pragnie brak ten w ten sposób usunąć.

— **Jeszcze w sprawie „Rolnika" w Święcianach.** „Dziennik Wileński" i jego redaktor p. Kownacki w ostatnich czasach zapałał jakąś dziwną miłością do Spółdzielni „Rolnik" w Święcianach i od pewnego czasu wykorzystując trudności finansowe Spółdzielni, w które popadła wskutek nadużyć popełnionych przez b. kierownika swego p. Kowalczyka (nawiasem mówiąc piastowca, a więc sojusznika endecji) usiłuje rozmaitemi anonimowemi korespondencjami ze Święcian a pisanemi prawdopodobnie przez samego p. Kowacnkiego, rozbić Spółdzielnię i oddać konsumentów powiatu święciańskiego na żer prywatnego handlu rozmaitych tak zwanych kooperatorów.

Z uwagi na powyższe i z uwagi na grubo nieścisłe informacje, jakie rozgłasza „Dziennik Wileński" o „Rolniku" muszę zaznaczyć jako członek Zarządu Spółdzielni, że Zarząd Spółdzielni „Rolnik" angażował w roku zeszłym Kowalczyka na skutek wyników jego pracy dodatnich jak o tem otrzymał informacje, w innych instytucjach spółdzielczych. Że Zarząd i Rada Nadzorcza przy angażowaniu Kowalczyka nie kierowała się jakiemiś względami politycznemi, lecz rzeczowemi, świadczy chociażby to, że Kowalczyka, mimo iż ten był działaczem piastowym, zaangażowano.

Prawda, ujawniono dokonane przez Kowalczyka straty. Muszę jednak stwierdzić, i stwierdziłem to publicznie na Walnem Zebraniu „Rolnika" w niedzielę 14 maja r. b., iż Zarząd stwierdził stan Spółdzielni na dzień 1 października 1929 r. i wówczas nie stwierdzono i nie ujawniono żadnych nadużyć. Po upływie kwartału znowu na dzień 1 stycznia 1930 r. po zamknięciu roku skoro Zarząd stwierdził pewne niedokładności, Zarząd zażądał rewizji ze Związku Rewizyjnego. Rada Nadzorcza więc i Zarząd wypełniały swe obowiązki. „Święciańczykowi" jednak o to nie chodzi w „Dzienniku Wileńskim". Panu Kownackiemu, jak się zdradził swoim przyjazdem na dzień Walnego Zebrania „Rolnika" do Święcian, chodzi nie o to by winny nadużyć poniósł karę, jemu chodzi aby przy tej okazji uprawiać swój interes wyborczy.

Przypuszczać muszę, że nie kto inny tylko kółko przyjaciół p. Kownackiego usiłowało rozbić Walne Zebranie nasyłając na nie ludzi nie będących członkami „Rolnika" i to jeszcze takich, którzy jeszcze w roku zeszłym dla poderwania „Rolnika" tworzyli fikcyjne Spółdzielnie, jak Abramowicz i Tarasewicz. Pan Abramowicz na straty nie jest narażony, majątku bowiem nie posiada, a były wójt b. gminy zabłocifskiej Rekść dużo może powiedzieć w jaki sposób Abramowicz otrzymał zaświadczenie o jego stanie majątkowym. Dziwna tylko rzecz jak p. Kownacki „Istinno polski" z „Istinno ruskim" Tarasewiczem wspólną akcję prowadzą.

Oczywista, że władze Spółdzielni w dniu 4 maja r. b. z awanturującymi się niecziłonkami Spółdzielni musiały tak postąpić jak postąpiły, t. j. nie dopuścić ich na zebranie w którem zgodnie ze statutem mogą brać udział tylko członkowie.

Stwierdzić muszę, że uczestnicy Walnego Zebrania zrozumieli powagę chwili dla Spółdzielni, wyjaśnienia Rady Nadzorczej przyjęli i postanowili byt Spółdzielni zabezpieczyć.

I to widocznie boli p. Kownackiego, że jego ataki przeciw p. Mydlarzowi jako prezesowi Rady Nadzorczej nie powiodły się, że jego przygotowania i pobyt w Święcianach był bezskutecznym, gdyż Walne Zebranie przeszło nad tem do porządku dziennego. Członkom Spółdzielni ważniejszą jest sprawa egzystencji „Rolnika" aniżeli naganiaczy endeckich.

J. Gajewski.

Z POGRANICZA

+ **Przez Stołpce do Sowietów.** Dnia 12 b. m. przez Stołpce przejechała udając się do Mińska grupa przemysłowców angielskich i niemieckich.

Przemysłowcy ci zostali zaproszeni przez rząd sowiecki w sprawie nawiązania pertraktacyj dla eksploatacji lasów w okręgu mińskim i borysowskim. Również Sowiety zamierzają sprzedać Anglikom około 25 tys. ha lasu położonego na pograniczu polskim w rejonie Wilejki, Mołodeczna, Radoszkiwicz i Iwieńca.

Związek Bibljotekarzy Polskich.

W końcu kwietnia b. r. odbyło się w Warszawie w gmachu Bibljoteki Zamoyskich doroczne zebranie delegatów Kół Związku Bibljotekarzy Polskich, poświęcone sprawozdaniu Rady Związku oraz sprawom zawodowym, z których najważnieszą była organizacja kursów dla bibljotekarzy bibljotek naukowych. Dla bibljotekarzy bibljotek oświatowych organizowane są kursy w różnych miastach przez poszczególne Koła Związku: w Wilnie kurs taki był przeprowadzony w 1927 r. przez Koło Wileńskie Związku Bibljotekarzy. W zrozumieniu doniosłości sprawy kształcenia młodego pokolenia bibljotekarzy naukowych naczelna władza w osobie naczelnika Wydziału Bibljotek przy M. W. R. i O. P., p. S. Dembego, zamierza uruchomić już w jesieni r. b. w Warszawie dwuletni kurs dla bibljotekarzy bibljotek naukowych, do którego mają być zaproszone w charakterze wykładowców najpoważniejsze siły bibljotekarskie polskie. Materjał lekcyjny wyzyskany następnie będzie w celu utworzenia zbiorowego podręcznika bibljotekarstwa, na wzór wydawanego przez Amerykański Związek Bibljotekarzy „Manuel of Library Economy".

Związek Bibljotekarzy Polskich, który już istnieje ponad 10 lat, wykazać się może sporym dorobkiem w dziedzinie rozwoju wiedzy bibljotekarskiej w Polsce.

Oprócz prac poszczególnych Kół (jest ich dotychczas 6: Warszawskie, Łódzkie, Poznańsko-Pomorskie, Krakowskie, Lwowskie i Wileńskie), wyrażających się w szeregu referatów i wydawnictw, działalność jego zaznaczała się w udziale w zjazdach bibljofilskich i w organizacji samoistnych zjazdów bibljotekarskich ogólno-polskich. Zjazdów dotąd wogóle było 4: w Krakowie — 1925, w Warszawie — 1926, razem z Towarzystwem Bibljofilów Polskich, oraz we Lwowie — 1928 i w Poznaniu — 1929, odbytych samodzielnie. Wiele z omawianych na tych Zjazdach postulatów znalazło już urzeczywistnienie, dzięki ujęciu tych spraw przez czynniki rządowe i związkowe. Tak np.: powstało pismo bibljograficzne, rejestrujące całokształt polskiej produkcji drukarskiej (Urzędowy Wykaz Druków, wydawany przez M. W. R. i O. P.), założony został Polski Instytut Bibljograficzny, w toku są prace nad uzupełnieniem Bibljografji Estreichera, powstala Poradnia dla bibljotek przy Warszawskiem Kole Związku Bibljotekarzy Polskich. Również cały szereg innych, niemniej ważnych, a poruszanych na zjazdach kwestyj znalazło już swe pomyślne rozwązanie, względnie jest w opracowaniu.

Bibljotekarstwo Polskie brało też czynny udział w międzynarodowych zjazdach bibljotekarskich (Paryż — 1923, Praga — 1926, Rzym — 1929), organizując na wystawach zjazdowych działy polskie i występując z referatami. Celem współpracy kulturalnej bibljotek całego świata powstała na Kongresie Międzynarodowym Bibljotekarzy w Rzymie w r. ub. „Międzynarodowa Federacja Związku Bibljotekarzy" której członkiem jest również i Związek Bibljotekarzy Polskich, biorący żywy udział we wszystkich międzynarodowych poczynaniach związanych z książką.

Organem Z. B. P. jest wychodzący od 3-ch lat w Krakowe pod redakcją dyr. E. Kuntzego „Przegląd Bibljoteczny", otrzymywany przez członków Związku bezpłatnie. Związek liczy obecnie około 500 członków; należeć mogą do niego również i bibljoteki. Koło Wileńsike obejmuje dotychczas 9 bibljotek.

Mający się odbyć w r. przyszłym w Wilnie Ogólno-Polski Zjazd Bibljotekarzy, organizowany zkolei przez Koło Wileńskie Związku Bibljotekarzy Polskich, bez wątpienia wzbudzi zainteresowanie prasy, instytucyj kulturalno-oświatowych, firm wydawniczych oraz szerszych sfer inteligencji nie w mniejszej mierze, niż to miało miejsce w Krakowie, Warszawie, Lwowie, a w r. ub. — w Poznaniu.

M. D.

Powody częstych pożarów.

Na podstawie obliczenia Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i innych towarzystw w ciągu ostatniego miesiąca na terenie województwa wileńskiego spłonęło ogółem około 400 budynków i zabudowań gospodarczych wartości przeszło 3.000.000 zł.

Powodem tych masowych pożarów nie były wyłącznie nieszczęśliwe wypadki, lecz niemal w 50 proc. zachodziły powody rozmyślnego podpalenia dla uzyskania premji asekuracyjnej.

W związku z tem Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych roztoczył obecnie ostry nadzór przyczem Zakład będzie udzielał nagrody w sumie 500 zł. dla tych osób, które przyczyniają się do umożliwienia wykrycia sprawców podpalenia.

Niebezpieczeństwo podróży dziś a przed 300 laty.

Opat Giaccomno Fantazzi, podróżując w roku 1653 z Polski do Rawenny radzi w swym liście do swego przełożonego „na samym początku podróży polecić swą duszę opiece wszystkich świętych... Pozatem — pisze Fantazzi, dobrze napełnił swoją kiesę dokumentami, a parę monet schowaj do trzewików, bo... każda podróż jest niebezpieczną ...

Rzeczywiście w tych czasach każdy krok podróżnika mógł się okazać fatalnym. Niejeden herszt bandy rozbójniczej ukrywać się mógł pod ubiorem spotkanego na drodze ślepego dziada, lub zranionego, obandażowanego żołnierza, lub nawet pod habitem mnicha wędrownego. Wobec tego, „lepiej dawać jałmużnę każdemu spotkanemu żebrakowi lub żołnierzowi, twierdzi opat, bo, „niewiadomo z kim masz do czynienia".

Nietylko drogi i szlaki, łączące pojedyncze miasta i wsie były niebezpieczne, lecz, nawet zajazdy i oberże nie były miejscem wytchnienia dla zmęczonych podróżników. W każdym kącie pokoju czaiła się dla gościa niespodzianka, — rabuś, gwałciciel, morderca. Dlatego też „sam jeden w pokoju nie kładnij się spać ani też z nieznajomymi. — Drzwi dobrze zamknij, zaryglij. Obejrzyj wszystkie duże obrazy w pokoju, — często ukrywają one potajemne drzwiczki lub okienka".

W przeciwieństwie do tych czasów, w których żył odważny, bo często podróżujący opat, dzisiejsza podróż należy do przyjemności, do rozrywek które pociągają najwięcej.

Dziś w podróży w znaczeniu dawnem jest cały byt jednostki. O ile dawniej łatwiej było o zdobycie środków materjalnych, o zabezpieczenie spokojowego biegu codzienności o tyle dziś jest to trudniejszem zadaniem. Na człowieka teraźniejszości oczekują, niby bandyci w przebraniu, najrozmaitsze niespodzianki życiowe, jak obniżenie pensji, znaczne uszczuplenie zarobku lub całkowita redukcja, względnie bankructwo. Na skutek większego skupienia osiedli ludzkich w postaci miast łatwo jest człowiekowi dzisiejszemu zostać inwalidą czy to na skutek wypadku samochodowego, czy wprost przy przechodzeniu jezdni na skrzyżowaniu ulic.

Skomplikowane życie duchowe współczesne niemniej często staje się przyczyną kalectwa duchowego. W dużych miastach uważny obserwator spotka wprost rzesze ludzkie o usposobieniu melancholijnem, o nadwerężonej duszy, ludzi, którzy są niezdolni do żadnej myśli o przyszłości i zatracający wszelkie pojęcie o panowaniu nad teraźniejszością. Wytężona, nierównomierna praca, nieustalony, niezdrowy tryb życia prowadzi do wczesnej starości. Ileż takich przedwcześnie zestarzałych na duszy i na ciele staruszków spotykamy w Polsce!

Tu potrzebny jest nowy Giaccomno Fantazzi, któryby wskazał, jak uniknąć niebezpieczeństw w życiu jednostki współczesnej. Otóż taką nauczycielką życia jest w dużym stopniu instytucja posiadająca całkowite zaufanie społeczeństwa, a jednocześnie obdarzająca swoich wychowanków ufnością w siebie i swoje siły. Kto postępował według zasad tej instytucji społecznej, ten zawsze miał odwagę spojrzeć w nielitościwe oblicze przyszłości.

Instytucją tą jest P. K. O., a wychowankiem jej jest każdy, kto składał regularnie swoje oszczędności na książeczkę P. K. O. bo przyzwyczaja do konsekwentnego zabezpieczania się przed niespodziankami losu.

W podróży przez życie dzisiejsze miejmy nadzieję, że każdy z obywateli wolnej Polski będzie posiadał dowód odporności ducha i przezorności umysłu, — książeczkę oszczędnościową P. K. O.!

J. L.

Drugi dzień wyścigów konnych.

Dziś na torze w Pospieszce odbędą się drugie w obecnym sezonie wyścigi konne.

Na program składa się konkurs hippiczny i 5 gonitw.

Konkurs hippiczny dla podoficerów zawodowych i służby czynnej 3 Samodzielnej Brygady Kawalerji polega na najlepszej jeździe w tempie 350 mtr. na minutę z przesadzeniem 10 przeszkód.

Zwycięzcy otrzymają 3 nagrody honorowe Do zawodów zapisano 33 konie.

Bezpośrednio po rozegranym konkursie nastąpią gonitwy o nagrody od 600 do 900 zł.

Wycieczka wileńskich dziennikarzy żydowskich do Kowna.

Syndykat Dziennikarzy Żydowskich w Wilnie uzyskał zezwolenie rządu kowieńskiego na przyjazd wycieczki dziennikarskiej do Kowna.

W związku z tem we czwartek rano wyjeżdża z Wilna wycieczka dziennikarzy żydowskich w składzie 7 osób pod przewodnictwem senjora dziennikarzy żydowskich w Wilnie p. Cytrona. Wśród uczestników znajdują się przedstawiciele 4 pism żydowskich wileńskich, ponadto „Momentu" i „Naszego Przeglądu" z Warszawy i „Forwardsu z Nowego-Yorku.

Wycieczka odbędzie podróż do Kowna przez Łotwę.

Demonstracja bezrobotnych przed lokalem opieki społecznej magistratu.

Wczoraj w południe przed lokalem wydziału opieki społecznej magistratu zgromadził się tłum bezrobotnych, którzy domagali się dostarczenia im pracy.

Momentalnie znalazło się kilku agitatorów komunistycznych, którzy zaczęli nawoływać bezrobotnych do ekscesów, podburzając ich do czynnego wystąpienia.

Przybyła policja zmuszona była interwenjować, gdyż kilku wywrotowców rzuciło kamieniami w kierunku policjantów. Na skutek interwencji policji bezrobotni rozeszli się. Zebrali się jednak ponownie już przed gmachem Urzędu Wojewódzkiego, dokąd wysłali delegację, przyjętą przez p. wicewojewodę Kirtiklisa.

P. wicewojewoda oświadczył przedstawicielom bezrobotnych, że kwestja bezrobocia leży władzom b. na sercu i czynione są starania o uzyskanie kredytów, które pozwolą na zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

KRONIKA

Czwartek 15 Maja	Dziś: Jana W. i Zofji Wd. Jutro: Jana N. M. i Andrzeja
	Wschód słońca — g. 4 m. 42
	Zachód „ — g. 7 m. 23

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 V—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 753
Temperatura średnia: + 13° C
„ najwyższa: + 17° C
„ najniższa: + 7° C
Opad w milimetrach: 1,2
Wiatr przeważający: północno-wschodni.
Tendencja barom.: spadek, nast. stan stały.
Uwagi: pochmurno, po poł. i wiecz. deszcz.

OSOBISTE

— **Współpracowniczka naszego pisma p. Helena Romer-Ochenkowska** po przebyciu ciężkiego zapalenia płuc powoli zaczyna powracać do zdrowia.

Komunikując o tem z prawdziwą przyjemnością szerokiemu kołu przyjaciół i znajomych życzymy Jej jak najprędszego powrotu do zupełnego zdrowia.

— **Dziennikarz niemiecki w Wilnie.** W dn. wczorajszym odwiedził naszą redakcję pan Henryk Koitz z żoną współpracownik „Volks blattu" w Zabrzu. P. Koitz przybył z Górnego Śląska niemieckiego i zwiedza obecnie Polskę specjalnie interesując się sprawami narodowościowemi.

SAMORZĄDOWA

— **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Na dzień 16 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie sejmiku wileńsko-trockiego. Rozpatrzone zostaną sprawy rolne, drogowe i powiatowe.

MIEJSKA

— **Prace nad budżetem miasta.** Na onegdajszem posiedzeniu miejska Komisja Finansowa zakończyła wreszcie prace nad rozpatrywaniem preliminarza zwyczajnego budżetu m. Wilna na rok 1930-31.

Posiedzenia Komisji Finansowej zostają zakończone z dniem dzisiejszym. Przedmiotem debat będzie obecnie budżet nadzwyczajny m. Wilna.

— **Z Komisji Technicznej.** Onegdaj w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej. Przedmiotem narad były sprawy wniosków w kwestji zmiany kredytów renowacyjnych w budżecie miasta na rok 1930-31 oraz sprawa robót inwestycyjnych nie mających pokrycia na rok 1930-31. Jak jedna tak i druga sprawa została przez Komisję po dłuższych debatach zaakceptowana.

— **Zmiana taryfy elektrycznej.** Jak się dowiadujemy, władze miejskie zamierzają wkrótce przeprowadzić zmianę taryfy silników. Zmiana ta ma pójść w kierunku obniżenia dotychczasowych opłat.

— **Regulacja miasta.** Magistrat m. Wilna przeprowadza obecnie intensywne prace nad ostatecznem sporządzeniem planu regulacyjnego miasta. W związku z tem wyłoniona została z łona Komisji Technicznej specjalna podkomisja, której zadaniem jest ścisłe oznaczenie granic miasta, a to w celu jak najszybszego zakończenia prac regulacyjnych.

WOJSKOWA

— **Kto staje do przeglądu?** Dziś w dniu 15 b. m. do przeglądu (Bazyljańska 2) winni stawić się wszyscy poborowi rocznika 1909-go, nazwiska których rozpoczynają się na literę K zamieszkujący obręb I i V komisarjatu Pol. Państw.

Ta sama kategorja poborowych zamieszkujących teren komisarjatu II i IV winna jest stawić się w dniu 16 b. m.

HARCERSKA

— **Obozy Harcerskie są Szkołą Życia** i dlatego każda obywatelka i każdy obywatel Gedyminowego Grodu winien poprzeć wysiłki drużyn harcerskich organizujących obozy.

Wielka loterja fantowa na obozy letnie 6-tej Żeńskiej Druż. Harc. i „Czarnej Trzynastki" odbędzie się w dniach 15, 16 i 17 maja b. r. przy ul. Wileńskiej 51.

Pragniecie wszyscy by młodzież nasza była zdrowa moralnie i fizycznie więc pomóżcie nam w tej pracy.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. ks. Adama Jerzego Czartoryskiego w Wilnie** podaje do ogólnej wiadomości, że egzaminy wstępne do kl. I rozpoczną się dnia 20 czerwca r. b. Podania przyjmuje kancelarja gimnazjum do dnia 15 czerwca r. b.

SPRAWY ROLNE

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 19 i 20 b. m. odbędą się posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym figuruje cały szereg spraw scaleniowych i serwitutowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **VI Tydzień L. O. P. P.** Wzorem lat ubiegłych Liga przystępuje do organizacji dorocznej swej imprezy — Tygodnia L.O.P.P. Na mocy uchwał Ogólnych Zgromadzeń termin Tygodnia przesunięty został na okres wiosenny, tak że w tym roku impreza ta przeprowadzona zostanie w czasie od 18—25 maja. Dotychczasowe wyniki finansowe tygodni, dzięki wielkiej ofiarności społeczeństwa, zawsze poważnie zasilały Kasy LOPP-u, pozwalając na realizację zamierzonego programu, nie wątpimy też, że i w tym roku znana ofiarność społeczeństwa wileńskiego nie zawiedzie i że każdy bogaty czy biedny chętnie złoży swój grosz ofiarny do skarbonki L. O. P. P. przyczyniając się w miarę swych sił i możności do stworzenia rzeczy wielkich i pożytecznych. Na program Tygodnia złożą się: zbiórka uliczna, rozsprzedaż mareczek i nalepek okiennych oraz listy ofiar, słowem takie imprezy, których koszt organizacyjny jest minimalny i dający gwarancję, że maksimum złożonych ofiarnie pieniędzy na właściwy cel użytych zostanie.

— **Komunikat do byłych obrońców Wilna.** Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy Koło Wileńskie, w osobach Jana Iwaszkiewicza, Siemaszki Hipolita, Stankiewicza Jana, Tomaszewskiego Władysława i Siemaszki Władysława postanowił zorganizować związek byłych uczęstników Samoobrony Wileńskiej z lat 1918—1919 i w tym celu zwołuje zebranie organizacyjne w czwartek dnia 22 maja r. b. o godzinie 5 (17) w lokalu Federacji Wojewódzkiej przy ulicy Uniwersyteckiej 6—8 na które uprzejmie zaprasza.

Ze względu na ważność sprawy stawiennictwo wszystkich byłych uczęstników Samoobrony Wileńskiej jest niezbędne.

— **Walny zjazd delegatów Podokręgu Wileńskiego Związku Strzeleckiego** odbędzie się w dniu 18 maja r. b. o godzinie 10-tej w Domu Oficera Polskiego przy ul. Mickiewicza.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Wileński zarząd Stowarzyszenia B. W. Pol. zawiadamia,** że 18 maja r. b. zwołuje ogólne zebranie członków Stowarz. na godz. 12 w poł. w lokalu robotniczym przy ul. Wielkiej 34 dla sprawozdania z działalności wyboru zarządu, prezesa i rewizyjnej komisji. Wolne wnioski.

W razie braku quorum — zebranie odbędzie się o godz. 13 tegoż dnia — bez względu na ilość członków.

— **Ze Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.** Dnia 16 b. m. (w piątek) o godz. 8-ej wieczór, w lokalu Stowarzyszenia (Wileńska 33) odbędzie się posiedzenie Komisji Szkolnej i Rady Naukowo-Technicznej łącznie, w sprawie projektu reorganizacji szkół zawodowych technicznych typu zasadniczego.

Członkowie wspomnianych Komisyj i Rady oraz członkowie Stowarzyszenia, zainteresowani fachowo powyższym tematem obrad proszeni są o jak najliczniejsze i punktualne stawienie się.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. Występy Eugenjusza Bodo.** Dziś grana będzie w dalszym ciągu sztuka amerykańska Raphaelsohna „Śpiewak jazzbandowy". W roli tytułowej znakomity artysta teatru „Morskie Oko" Eugenjusz Bodo na czele świetnie zgranego zespołu. W akcie 2-gim akcja toczy się w teatrzyku rewjowym amerykańskim za kulisami podczas próby teatralnej zespół girls, Przedstawienia wieczorne w Teatrze na Pohulance rozpoczynają się o godz. 8.30.

— **„Błędny bokser".** Na niedzielnem przedstawieniu popołudniowem w Teatrze na Pohulnace ukaże się komedja W. Smólskiego „Błędny bokser". W roli głównej wystąpi dyr. A. Zelwerowicz. Ceny miejsc zniżone.

— **Teatr Miejski Lutnia. Występy Teatru Rosyjskiego z Rygi.** Występy znakomitego zespołu teatru rosyjskiego z Rygi zbliżają się ku końcowi. Dziś po raz pierwszy ostatnia nowość głośna sztuka Fajko „Człowiek z teką". Jutro wesoła komedja amerykańska A. Nichols „Trzykrotnie poślubieni" (Róża Irlandji). W sobotę 17 b. m. dwa przedstawienia: o godz. 2.30 pp. po cenach zniżonych „Gniazdo szlacheckie" Turgieniewa, wieczorem po raz ostatni „Trzy siostry" Czechowa. W niedzielę 18 b. m. również dwa przedstawienia: po poł. o g. 2.30 po cenach zniżonych „Burza" Ostrowskiego, wieczorem o godz. 8.15 po raz ostatni „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa. Bilety do nabycia w kasie Teatru w Lutni 11—9 w.

— **Koncert symfoniczny.** Dziś w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 20 odbędzie się II Koncert symfoniczny z udziałem solisty Alberta Katza (wiolonczela). Orkiestrę prowadzi świetny kapelm. Filharmonji Warszawskiej Kazimierz Wiłkomirski. W programie najcelniejsze utwory muzyczne. Ceny wejścia 40 gr. ulgowe 20 gr.

RADJO

PIĄTEK, dnia 16 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Przerwa. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 16.15: Gramofon. 17.00: Chwilka strzelecka. 17.15: „O letnich przygodach myśliwskich" opowie J. Ejsmond i koncert popularny. 18.45: „Skrzynka pocztowa 114". 19.10: Audycja poetycka „Królowa Niebios". 19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.500: Program na sobotę i sygnał czasu oraz rozmaitości. 20.05: Pogadanka muzyczna, koncert symfoniczny oraz komunikaty. 23.00: Gramofon.

SOBOTA, dnia 17 maja 1930.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.10: Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 16.15: Pieśni religijne ludowe hebrajskie i żydowskie. 16.50: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Roln. 17.05: „Z szerokiego świata". 17.30: Audycja dla dzieci. 18.00: Nabożeństwo majowe z kaplicy Ostrobramskiej. 19.00: „W świetle rampy". 19.20: „Co nas boli?". 19.35: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. 19.50: Romaitości i sygnał czasu. 20.05: Program na następny tydz. 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty z Warszawy. 23.00: Retransmisja stacyj zagaran.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Obława na męty uliczne.

Nocy wczorajszej władze bezpieczeństwa dokonały ponownie obławy na terenie m. Wilna, przetrząsając wszystkie miejsca podejrzane, zajazdy, hotele, a prócz tego zarośla i lasy okalające miasto.

W wyniku zatrzymano 11 osób, a w tem 10 kobiet, poszukiwanych przez urząd sanitarno-obyczajowy.

Złodzieje śród modlących się w Kalwarji.

Złodziejaszkowie wileńscy sprytnie wykorzystują każdy moment, by spenetrować, a ewentualnie opróżnić kieszenie mniej uważnych. „Doliniarze" nie wahają się żerować nawet śród modlących się w kościołach.

Ostatnio ofiarą takich złoczyńców padła Cezarja Gryszkiewiczowa (ul. Ogórkowa 39) której w trakcie nabożeństwa w Kalwarji wyciągnięto z kieszeni płaszcza portfel skórzany zawierający: 55 zł., 10 dolarów oraz weksel na 300 zł. z wystawienia Andrzeja Naumowa.

Sprawca uszedł bezkarnie.

„Potokarze" pracują w dalszym ciągu.

Do Wilna przybyła na targ gospodyni ze wsi Szywieliszki, pow. wołożyńskiego Marjanna Bilowa.

Kiedy wieśniaczka przejeżdżała przez ul. Stefańską jacyś niewykryci sprawcy ściągnęli z jej wozu: kożuch pokryty zielonem suknem, palto damskie oraz inne rzeczy, łącznej wartości 300 zł.

Robotnicy okradali systematycznie swoich chlebodawców.

Zarząd garbarni p. f. „Gierszatei i S-ka" zauważył, iż od pewnego czasu w tajemniczy sposób znikają skóry, co wyrządza dotkliwe straty garbarni.

Wdrożone w tej sprawie dochodzenie ustaliło, iż kradzieży dopuszczali się dwaj z pośród robotników, zatrudnionych w tej garbarni, a mianowicie: Jan Januszkiewicz (ul. Mickiewicza 42) i Adam Mackiewicz (ul. Tartaki 24).

Wymienionych zatrzymano w chwili, gdy opuszczając garbarnię, wynosili skóry tym razem wagi 14 klg. wartości 150 zł.

Poszkodowani straty oceniają na 1000 zł.

Januszkiewicz do kradzieży przyznał się natomiast Mackiewicz wypiera się winy.

Ciężkie warunki materjalne skłoniły matkę do porzucenia dziecka.

Przy ul. Trwałej 5 znaleziono 8-miesięczną dziewczynkę bez opieki. Okazało się iż dziecko porzuciła niejaka Marja Czerepko (ul. Derewnicka 14), która indagowana przez policję oświadczyła że dziecka musiała się wyrzec dla braku środków na jego utrzymanie.

Ujęci złoczyńcy.

Na gorącym uczynku kradzieży żelaza ze stacji osobowej Wilno, a stanowiące własność Dyrekcji K. P. ujęto niejakiego Zenona Galisa, lokatora domu noclegowego przy ulicy Połockiej Nr. 4.

— Władze bezpieczeństwa ujęły ściganych przez sądy Jerzego Wysockiego za oszustwo i przywłaszczenie oraz Aleksandra Kaklisa za cały szereg popełnionych kradzieży kieszonkowych.

Niewinny towarzysz życia.

Aleksandra Dudrewicz, zamieszkała przy ul. Derewnickiej 14, zwróciła się do policji z prośbą o aresztowanie jej „przyjaciela", z którym doniedawna dzieliła życie t. j. Józefa Machlickiego, a który pewnego dnia ulotnił się, zabierając „na pamiątkę" jej garderobę.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru IV, z siedzibą w Wilnie, przy zaułku Św. Michalskim 8 m. 5, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 15 maja 1930 r. o godz. 10 rano, w Wilnie przy ul. Św. Jańskiej 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Bronisława Piotrowskiego majątku ruchomego, składającego się z pończoch damskich, oszacowanego na sumę złotych 1.300.

1748 **Komornik (—) A. SITARZ.**

Państwowy Monopol Spirytusowy

Od dnia 7-go maja 1930 r. obowiązują niżej podane ceny sprzedażne za 1 hl. spirytusu monopolowego, wydanego w składzie wyznaczonym przez Dyrekcję P.M.S.

Za spirytus oczyszczony do wyrobu wódek gatunkowych, do wzmacniania win i soków oraz do wyrobu wszelkiego rodzaju esencyj do naczyń odbiorcy zł. 1.300.—

Za spirytus oczyszczony na cele lecznicze, domowe i naukowe oraz do wyrobu cukierków i t. p. przedmiotów spożywczych do naczyń odbiorcy . . . „ 1.500.—

Za spirytus oczyszczony do aptek, szpitali, do wyrobu środków galenowych oraz do wyrobu alkoholu absolutnego i specyfików farmaceutycznych. . . „ 1.040.—

Za spirytus oczyszczony do wyrobu perfum, wody kolońskiej i wszelkiego rodzaju kosmetyków oraz mydeł glicerynowych . . . . „ 500.—

Za spirytus oczyszczony do wyrobu środków leczniczych syntetycznych oraz preparatów organo-terapeutycznych . . . . „ 150.—

Za spirytus surowy rolniczy lub drugie gatunki rektyfikatu do wyrobu octu. . . . . „ 125.—

Za spirytus surowy lub poślednie gatunki rektyfikatu na wszelkie inne cele przemysłowe, aniżeli wyżej wymienione. . . . . „ 120.—

Za spirytus oczyszczony na te same cele . . . . . „ 135.—

Za spirytus bezwodny na te same cele (z wyłączeniem celów napędowych) . . . . „ 145.—

Za spirytus do wyrobu prochu na cele wojskowe:

surowy . . . . „ 70.—

rektyfikowany . . . . . „ 80.—

Za spirytus rektyfikowany do wyrobu jedwabiu sztucznego . . . . „ 80.—

Za spirytus podwójnie oczyszczony i niefiltrowany o 20 zł. drożej od cen powyższych.

Za spirytus podwójnie oczyszczony i filtrowany o 35 zł. drożej od cen powyższych.

Za 1 hl. 100° spirytusu skażonego ogólnym środkiem (denaturat) . . . . „ 100.—

1751—1

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Oszmianie ogłasza konkurs na atanowisko lekarza-chirurga w szpitalu sejmikowym w Smorgoniach.

Reflektanci, ubiegający się o to stanowisko winni dołączyć do swych ofert: a) dowód obywatelstwa polskiego, b) Dyplom Lekarski, c) Uprawnienie do wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej i d) Świadectwa poprzedniej pracy.

Uposażenie w/g VII st. płacy pracowników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym, nadto mieszkanie, opał i światło.

Termin konkursu upływa z dniem 15 czerwca r. b.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY
1724 0 (—) **Z. Kowalewski.**

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim".

Technik absolwent wydziału budowlanego Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie, **poszukuje pracy.** Zgłoszenia do Redakcji „Kurjera Wileńskiego" „Dla Technika". 1684-1

Zawiadomienie.

3-cie Okręgowe Szefostwo Budownictwa Grodno zawiadamia, że w dniu 22 maja 1930 r. godz. 10-ta odbędzie się przetarg nieograniczony na remonty główne koszar w Grodnie, Wilnie i Białymstoku.

Szczegółowe ogłoszenie ukaże się w „Polsce Zbrojnej".

3 Okręgowe Szefostwo Budownictwa
1748—1 L. dz. 2948/Bud.

Zgub. legit. rower. wydł przez Magistrat m. Wilna Nr. 632 na imię Władysława Fiodorowicza unieważnia się. 1740

Czy jesteś już członkiem LOPP-u?

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski